

Ocalił historię zachodniopomorskiej kolei. Pamiątki trafiły do Archiwum Państwowego w Szczecinie

[ZDJĘCIA]



Marek Jaszczyński

10 lipca 2026, 16:05

Obserwuj w Google

Trafiaj częściej na nasze treści.
Wejdź na nasz profil w Google
i kliknij tam „Obserwuj”.

Skomentuj

Udostępnij



Pan Roman w trakcie przekazywania swoich zbiorów. Stare fotografie z dworców, rodzinne zdjęcia w kolejarских mundurach, legitymacje służbowe, rozkłady jazdy, a nawet wspomnienia spisane na kartce papieru - wszystko to może stać się częścią historii zachowanej dla przyszłych pokoleń. Z okazji 100-lecia Polskich Kolei Państwowych oraz w Roku Polskiej Kolei rusza ogólnopolska inicjatywa społeczna „Pamięć Kolejowych Pokoleń w Archiwach Państwowych”. fot. Andrzej Szkocki

Zdjęcia, rozkłady jazdy, schematy pracy drużyn trakcyjnych, plany sieci kolejowej, instrukcje techniczne i bezcenne wspomnienia. Taką kolekcję przekazał Archiwum Państwowemu w Szczecinie Roman Szymański, były maszynista, który przez lata prowadził legendarne motowagony Ganz. To nie tylko zbiór dokumentów, ale także opowieść o świecie kolei, którego już praktycznie nie ma.

REKLAMA

Do przekazania zbiorów doszło dzięki współpracy Archiwum Państwowego w Szczecinie z regionalistką Moniką Kołacz, która od lat dokumentuje lokalną historię i pomaga odnajdywać osoby posiadające cenne pamiątki.

- Dzięki pani Monice Kołacz mamy tę współpracę. Mogę powiedzieć, że jest prawdziwą miłośniczką lokalnych historii i osobą, która pomaga ocalać je od zapomnienia - podkreśla Krzysztof Kowalczyk, dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Roman Szymański chętnie dzieli się wspomnieniami.

- Zacząłem pracę na Wzgórzu Hetmańskim w 1962 roku, w 1966 zostałem pomocnikiem maszynisty, a w 1972 roku maszynistą - wspomina.

Choć zawodowo prowadził pociągi stosunkowo krótko, kolei poświęcił całe życie. Szczególną sympatią darzył spalinowe motowagony Ganz, które przez lata obsługiwały wiele linii na Pomorzu Zachodnim.

- Na Wzgórzu już nikogo nie ma od Ganzów. Ci, którzy nimi jeździli, poszli na emeryturę. Większości już nie ma. Na warsztacie też nie ma nikogo z tamtych czasów. Zostałem jedyną osobą - mówi.

Ratował Ganza przed kasacją

Pan Roman podkreśla, że nie jest autorem większości fotografii znajdujących się w jego zbiorach. Zdjęcia wykonywali miłośnicy kolei, którzy organizowali przejazdy specjalne legendarnym pojazdem po zamykanych liniach kolejowych.

- Ja zdjęć praktycznie nie robiłem. Opiekowałem się tym pojazdem. Chciałem, żeby jechał, czułem, jak pracuje. Zdjęcia robili miłośnicy kolei, a później mi je przekazywali. Dzięki temu powstało całe archiwum - opowiada.

Przyznaje, że wielokrotnie musiał przekonywać przełożonych, by nie złomowali motowagonu.

- Pytali mnie, czy już go kasujemy. A ja prosiłem, żeby jeszcze nie. Robiłem wszystko, żeby jeździł - śmieje się były maszynista.

Nie tylko zdjęcia

Do Archiwum Państwowego trafiły nie tylko fotografie. Wśród przekazanych materiałów są także własnoręcznie opracowane schematy pracy drużyn trakcyjnych, rozkłady jazdy, plany połączeń oraz dokumentacja techniczna.

REKLAMA

Dalsza część materiału pod wideo

Jednym z najciekawszych eksponatów jest przygotowany przez pana Romana schemat sieci kolejowej. Dzięki niemu można prześledzić, jak kursowały pociągi między Szczecinem, Kamieniem Pomorskim, Wysoką Kamieńską, Runowem Pomorskim, Policami czy Gumieńcami.

- To nie jest oryginalny dokument, ale zrobiłem go po to, żeby pokazać ludziom, dokąd wtedy jeździły pociągi. Są tam wszystkie numery pociągów i godziny. Dzięki temu można odtworzyć pracę kolei z tamtych lat - tłumaczy.

Kolej wyglądała wtedy zupełnie inaczej

Pan Roman przypomina, że realia pracy na kolei były zupełnie inne niż dziś. Maszyniści nocowali w wynajętych pokojach u gospodarzy, aby rano wrócić na trasę wypoczęci.

– W Wysokiej Kamieńskiej wynajmowano pokój u gospodarza. Tam się spało, żeby rano być gotowym do pracy – wspomina.

Dodaje również, że w czasach PRL fotografowanie infrastruktury kolejowej było praktycznie zakazane.

- Nie wolno było robić zdjęć. Nawet obiektów kolejowych nie można było fotografować. Dlatego tych zdjęć z tamtych lat jest tak niewiele.

Legendarny Ganz

Pan Roman z pasją opowiada również o organizacji pracy motowagonów Ganz i rozwiązaniach, które dziś wydają się wręcz niewiarygodne. Jak

wspomina, jeden Ganz ciągnął trzy wagony doczepne, dwa sprzężone motowagony prowadziły sześć wagonów, a trzy – nawet dziewięć. Szczególnie zapamiętał połączenie kursujące na początku lat 70.



To SN61-183, czyli zabytkowy wagon Ganz, uratowany przed złomowaniem i kupiony przez nasze województwo. We wrześniu 2025 roku, pojazd z 1972 roku zabrał pasażerów na wycieczkę z okazji 65-lecia Lokomotywni Szczecin Wzgórze Hetmańskie

- O piątej rano ze Szczecina wyjeżdżały dwa Ganz z pięcioma lub sześcioma wagonami do Olsztyna i kolejny Ganz z trzema wagonami do Poznania. Wszystkie były połączone i sterowane przez jednego maszynistę. W Krzyżu rozłączaliśmy skład – część jechała do Olsztyna, a druga do Poznania. Wieczorem oba pociągi spotykały się ponownie, były łączone i jako jeden skład wracały do Szczecina. To była wtedy normalna praktyka - wspomina były maszynista.

REKLAMA

Jak wspomina były maszynista, wagony doczepne były ogrzewane parą wytwarzaną przez kotły Clayтона zamontowane w motowozie.

Przekazane do Archiwum Państwowego dokumenty i wspomnienia mają pomóc zachować pamięć o tej części historii kolei.

- My wtedy myśleliśmy, że kolej będzie zawsze taka sama. A dziś wielu linii już nie ma. Tak samo jak ludzi, którzy na nich pracowali. Dlatego warto to wszystko zachować - podsumowuje pan Roman.

-
- Wiadomości
- Szczecin

https://gs24.pl/ocalil-historie-zachodniopomorskiej-kolei-pamiatki-trafily-do-archiwum-panstwowego-w-szczecinie-zdjecia/ar/c1p2-29170345?utm_source=Facebook&utm_medium=gs24.pl&utm_campaign=grafikalink&fbclid=IwY2xjawTBmUdleHRuA2FlbQlxMABicmlkETBPajg4WVBmWGwwS0gwTzRRc3J0YwZhcHBfaWQQMjlyMDM5MTc4ODIwMDg5MgABHppqXk6TKCOy6pPJFf7w5cgOI2DoDHQJvU3t8yZvAZedfcMuKxapMlgNeO-u0_aem_n18tUWoJDLz2Ki8gxaI02g